

Ostatnia przerwa reprezentacyjna w rozgrywkach klubowych za nami. Giallorossich czeka ostatni etap sezonu, w którym powalczą o Puchar Włoch, a także przynajmniej bezpośredni awans do Ligi Mistrzów. Pierwsza odsłona ostatniej części sezonu będzie miała miejsce w sobotę na Olimpico. Na trzy dni przed rewanżowym meczem pucharowym z Lazio, zespół Spallettiego podejmie Empoli. Roma ma z zespołem z Toskanii porachunki do wyrównania za remis z pierwszej rundy. Goście wciąż nie są pewni pozostania w lidze i mają za sobą serię porażek.

Zespoły spotykały się ze sobą w Serie A 23 razy. 15 z tych meczów wygrali Giallorossi, 5 kończyło się podziałem punktów, a 3-krotnie lepsi byli Azzurri. Na Stadio Olimpico zespół Empoli nigdy nie wygrał. 9 z meczów drużyn kończyło się wygranymi Giallorossich, a tylko dwukrotnie zespół z Toskanii wywoził po punkcie. Przy tym Roma zawsze strzelała rywalom bramkę w ligowych potyczkach na Olimpico. Trzy gole udało się strzelić w ostatniej potyczce drużyn w Rzymie, w pierwszej części poprzedniego sezonu, gdy trenerem był jeszcze Garcia. Ogółem obydwa mecze poprzedniego sezonu kończyły się wygranymi Romy po 3-1. W pierwszej rundzie tego sezonu Giallorossim nie udało się z kolei trafić do siatki Empoli. Wszystko za sprawą świetnej postawy Łukasza Skorupskiego, ale też słabej skuteczności graczy Spallettiego.

W przekroju całego sezonu ligowego to remis z Empoli, a także wyjazdowe 2-2 z Cagliari na starcie rozgrywek, bolą dziś najbardziej, jeśli popatrzeć na tabelę. Gdyby zespół Spallettiego ugrał w tych meczach komplety punktów, dziś traciłby cztery oczka do Juve i miał sześć punktów przewagi nad Napoli. Można byłoby zatem mówić nawet o szansach walki o mistrzostwo, a także mieć komfort psychiczny w rywalizacji z drużyną Sarriego o drugą pozycję w tabeli. Podobnie jak przed rokiem zespół Romy nie może być zatem pewny swego do ostatniej chwili, choć przynajmniej tym razem jest panem swego losu, jeśli chodzi o rywalizację o drugie miejsce. Przed rokiem Giallorossi byli zmuszeni gonić, najpierw Fiorentinę i Inter, aby w ogóle zakwalifikować się do jakichkolwiek pucharów, a następnie Napoli. Ten drugi cel się nie udał. Zabrakło dwóch punktów. Tymczasem zajęcie drugiej pozycji i bezpośredni awans do Ligi Mistrzów, jest kluczowe dla tego jak będzie wyglądało letnie mercato w wykonaniu klubu i jaką kadrą będzie dysponował w przyszłym sezonie trener. Kto nim będzie? Spalletti upiera się, że zostanie tylko jeśli zdobędzie jakiś tytuł. W obydwu rozgrywkach, w których pozostała Roma, nie będzie łatwo. Trzy dni po meczu z Empoli Giallorossi będą zmuszeni odrobić 0-2 z pierwszej potyczki z Lazio, aby awansować do finału Coppa Italia i zagrać o końcowy triumf. W Serie A z kolei zespół traci aż osiem oczek do lidera.

W niedzielę Juventus zmierzy się na wyjeździe z Napoli, dlatego jest szansa na odrobienie punktów do rywala z Turynu, choć bardziej zespół Spallettiego musi dziś uważać na drużynę z Neapolu, która traci tylko dwa punkty i która, podobnie jak Roma, nie gra już w europejskich pucharach. Najbliższe tygodnie mogą okazać się kluczowe dla tej rywalizacji, bo podczas gdy Romę czekają domowe potyczki z Empoli i Atalantą oraz wyjazdowe mecze z Bologną i Pescarą, zespół Sarriego będzie

musiał mierzyć się z Juventusem i Lazio. Jest zatem okazja, aby odjechać nieco rywalom, tym bardziej, że na koniec kwietnia i początek maja Giallorossich czeka mocny tryptyk, rywalizacja z Lazio, Milanem i Juventusem. Plusem końcówki sezonu będzie na pewno to, że gracze Spallettiego będą rywalizować praktycznie co tydzień, za wyjątkiem najbliższych dni, gdy mecz pucharowy z Lazio rozdzieli potyczki z Empoli i Bologną. Zespół jest bowiem zmęczony lutowo-marcową rywalizacją na trzech frontach, co było często widoczne na boisku. Trochę odpoczynku dała przerwa na zmagania drużyn narodowych, jednak nie wszystkim. Nainggolan rozegrał 180 minut, a więc praktycznie nie odpoczywał przez ostatnie trzy miesiące, Strootman zagrał cały mecz z Bułgarią i jedną połowę z Włochami, a De Rossi po całym spotkaniu z Albanią opuścił mecz z Holendrami z powodu kontuzji. Tym samym najmocniej eksploatowana przez Spallettiego formacja, gdzie korzystał przez cały sezon praktycznie z czwórki graczy, praktycznie nie odpoczywała. To udało się takim graczom jak Bruno Peres, Fazio czy Emerson Palmieri, którzy byli mocno eksploatowani w tym sezonie. Może poza tym ostatnim, którego z gry w ostatnich tygodniach wyeliminowały problemy zdrowotne.

Sobotni rywal Giallorossich nie ma aż takich problemów z eksploatacją graczy, gdyż Empoli rywalizuje w tym sezonie praktycznie na jednym froncie, zważywszy na to, że z Coppa Italia odpadło już w listopadzie, w IV rundzie eliminacyjnej, przegrywając z drugoligową Ceseną. Zespół Azzurrich nie dał w tym sezonie swoim kibicom zbyt wielu powodów do satysfakcji. Podopieczni Martusciello, byłego podopiecznego Spallettiego, właśnie z Empoli, wygrali zaledwie pięć meczów ligowych, a także pokonali na starcie sezonu, w III rundzie eliminacji Coppa Italia, Veronę. Sezon zaczął się dla Azzurrich od dwóch porażek i domowej wygranej z Crotone. Potem zespół z Toskanii zaliczył serię ośmiu spotkań bez wygranej, gdzie zdobył cztery punkty, wszystkie po bezbramkowych remisach, w tym tym z Romą. Właśnie po podziale punktów z zespołem Giallorossich, Empoli odniosło najwyższe i zarazem jedyne w tym sezonie zwycięstwo na wyjeździe. Maccarone i spółka rozbili Pescarę, wygrywając 4-0. Potem zespół zaliczył trzy przegrane z rzędu, a dodatkowo odpadł z drugoligowcem z Coppa Italia. Przyszłość Martusciello wisiała na włosku i wtedy przyszedł najlepszy i jedyny dobry okres w tym sezonie. W sześciu kolejnych meczach zespół zaliczył trzy wygrane, dwa remisy i przegrał tylko z Atalantą. Niestety, po tej serii było już tylko gorzej. Najpierw Empoli poległo w wyjazdowym meczu z Crotone (1-4), następnie zremisowało u siebie z Torino, aby dalej już tylko przegrywać. To dalej miało miejsce w ostatnich tygodniach, gdy Azzurri przegrali sześć meczów z rzędu. W trzech kolejnych spotkaniach zespół nie mógł zdobyć gola, aż do ostatniego meczu przed przerwą reprezentacyjną, domowej potyczki z Napoli. Wówczas zespół Martusciello przegrywał 0-3, aby w końcówce strzelić dwa gole i napędzić stracha drużynie z czołówki.

Mimo tak fatalnej gry w ostatnich tygodniach i ogółem bardzo słabego sezonu, drużyna Empoli jest relatywnie bezpieczna w tabeli. Zespół zajmuje siedemnaste miejsce w lidze z siedmioma punktami przewagi nad strefą spadkową. Trochę to paradoksalne, gdyż 22 punkty, które gromadzi dzisiaj drużyna Azzurrich, oznaczałyby pobyt w strefie spadkowej w każdym z sezonów od rozgrywek

2004/2005, gdy do rywalizacji przystępuje 20 zespołów. Ba! Taka statystyka oznaczałaby niemal pewny spadek, jeśli założyć, że zespół z Toskanii grałby tak samo jak teraz do końca. Dla przykładu, przed rokiem Empoli zajmowałyby, z 22 punktami, przedostatnie miejsce w tabeli, z zaledwie trzema oczkami przewagi nad fatalną Veroną i pięcioma straty do bezpiecznej pozycji. Tymczasem, co niewyobrażalne, 22 punkty nie dają tylko bezpiecznej pozycji, ale też siedem oczek przewagi nad strefą spadkową. Jak to możliwe? Bowiem o ile Empoli można nazwać zespołem grającym fatalnie, o tyle aż na trzy inne drużyny w lidze, a więc Palermo, Crotone i Pescara, nie da się nawet znaleźć przymiotnika. Zbioru tak wielu, tak bardzo słabych drużyn w jednym sezonie, nie było w Serie A od dawien dawna, a na pewno odkąd gra w niej 20 ekip. I podczas gdy w ostatnich trzech sezonach, do utrzymania potrzebne byłoby 33, 35 i 39 punktów, w tym sezonie wystarczyć będzie ich na pewno mniej. Kto wie nawet czy zespół Martusciello nie zostałby w lidze, gdyby zakończył rozgrywki z 22 oczkami na koncie, a więc przegrał wszystkie pozostałe do rozegrania mecze. Trójka ze strefy spadkowej nie kwapi się bowiem do zdobywania punktów. Z drugiej strony drużyna Azzurich musi mieć się na baczności, gdyż goniących rywali jest trzech i któryś może zawsze złapać lepszą formę. Wszak nie takie rzeczy działy się na dole tabeli w ostatnich kilkunastu latach rywalizacji w Serie A. Zespół z Toskanii może się poszczycić w tym sezonie jedynie solidną obroną i bardzo dobrą postawą bramkarza, solidną rzecz jasna jak na standardy dolnych rejonów tabeli. To dzięki defensywie zespół zdobył sporo punktów, o czym niech świadczy sześć bezbramkowych remisów. W ataku bowiem zespół Azzurich jest fatalny. W aż 19 meczach tego sezonu Maccarone i spółka nie mogli znaleźć drogi do bramki rywali, a ogółem zdobyli 17 bramek w 29 meczach, o cztery mniej od Crotone i o siedem mniej od Palermo. Sześć z tych bramek udało się zdobyć na wyjazdach (jedna wygrana, cztery remisy i dziewięć porażek), z czego jednak aż cztery w jednym meczu z Pescarą.

Forma Romy:

19.03.2017, 29 kolejka Serie A: ROMA – Sassuolo **3-1** (Paredes, Salah, Dzeko)
16.03.2017, 1/8 Ligi Europy: ROMA – Lyon **2-1** (Strootman, gol samobójczy)
12.03.2017, 28 kolejka Serie A: Palermo – ROMA **0-3** (El Shaarawy, Dzeko, B.Peres)
09.03.2017, 1/8 Ligi Europy: Lyon – ROMA 4-2 (Salah, Fazio)
04.03.2017, 27 kolejka Serie A: ROMA – Napoli 1-2 (Strootman)

Forma Empoli:

19.03.2017, 29 kolejka Serie A: EMPOLI – Napoli 2-3 (El Kaddouri, Maccarone)
12.03.2017, 28 kolejka Serie A: Chievo – EMPOLI 4-0
05.03.2017, 27 kolejka Serie A: EMPOLI – Genoa 0-2
25.02.2017, 26 kolejka Serie A: Juventus – EMPOLI 2-0
05.03.2017, 25 kolejka Serie A: EMPOLI – Lazio 1-2 (Krunic)

Przerwa na mecze reprezentacji przyniosła uraz De Rossiego, co nie jest dobrą wiadomością, biorąc pod uwagę, że wykluczony za kartki jest Strootman. Tym samym Spalletti prawdopodobnie zaproponuje środek pola jak z meczu z Palermo, z Paredesem i Grenierem. O ile Francuz będzie bowiem w pełni zdrowy. Po spotkaniu

na Sycylii miał problemy z kolanem, przez co często trenował regularnie. Na piątkowej sesji treningowej trener powiedział, że oceni gracza na ostatnim treningu. Na mecz z Lazio powinien zebrać siły Emerson Palmieri, także borykający się z drobnym urazem. Jego miejsce z Empoli powinien zająć Mario Rui. W przodzie, jak podają media, Spalletti może też dać odpocząć Nainggolanowi, który w ogóle nie odpoczął w trakcie meczów drużyn narodowych.

Przypuszczalny skład Romy:

Szczęsny

Manolas Fazio Ruediger

B.Peres Paredes Grenier M.Rui

Salah El Shaarawy

Dzeko

Kontuzjowani: Florenzi, De Rossi

Zawieszeni: Strootman

Zagrożeni zawieszeniem: -

Przypuszczalny skład Empoli:

Skorupski

Larini Cosic Barba Pasqual

Krunic Buchel Croce

El Kaddouri

Thiam Pucciarelli

Kontuzjowani: -

Zawieszeni: Costa, Dioussé

Zagrożeni zawieszeniem: -

Przedmeczowe ciekawostki:

- Pojedynek poprowadzi **Davide Massa**, który nie sędziował w tym sezonie meczów Romy. Ostatnim spotkaniem, które prowadził, był zremisowany 1-1 domowy mecz z Bologną z kwietnia 2016 roku. Co ciekawe, Giallorossi remisowali ostatnie trzy spotkania prowadzone przez Massę i każdy z podziałów punktów miał miejsce na Stadio Olimpico. Roma nigdy nie wygrała zresztą meczu prowadzonego przez tego sędziego w Rzymie, a bilans tych spotkań to cztery remisy i porażka. Giallorossi

odnieśli cztery zwycięstwa w pojedynkach sędziowanych przez Massę i wszystkie te mecze miały miejsce na wyjazdach. Cztery wygrane, trzy remisy i cztery porażki to bilans Empoli. W ostatni meczu zespół Azzurrich przegrał 0-4 w derbach Toskanii z Fiorentiną,

- 9 wygranych, 3 remisy i 3 porażki to bilans Spallettiego w potyczkach z Empoli.

Obecny trener Romy mierzył się też dwukrotnie z Romą, gdy prowadził zespół z Toskanii. Obydwa mecze kończyły się jego porażkami,

- trener Empoli mierzył się z Romą tylko raz, w pierwszej rundzie tego sezonu, gdy padł remis,

- Roma jest niepokonana w meczach z Empoli od lutego 2007 roku. Od tej pory Giallorossi wygrali cztery razy i trzykrotnie remisowali,

- Roma nie remisuje od 18 meczów ligowych i jest to aktualnie najdłuższa taka seria w lidze,

- 12, w tylu meczach z kolei w lidze bramki zdobywali Giallorossi. To drugi wynik w Serie A po Juventusie, który trafia do bramki przeciwników odd 20 spotkań,

- sześć porażek z rzędu w Serie A to wyrównanie negatywnego rekordu Empoli z 1986 roku,

- Roma wygrała w tym sezonie cztery mecze, w których to rywal strzelał pierwszy gola. To najlepszy wynik w lidze,

Ostatnie pojedynki zespołów:

30.10.2016 Empoli – ROMA 0-0

27.02.2016 Empoli – ROMA 1-3 (Zukanovic – sam. - El Shaarawy x2, Pjanic)

17.10.2015 ROMA – Empoli 3-1 (Pjanic, De Rossi, Salah - Buchel)

31.01.2015 ROMA – Empoli 1-1 (Maicon - Maccarone)

20.01.2015 ROMA – Empoli 2-1 (Iturbe, De Rossi - Verdi)*

*Coppa Italia

Autor: abruzzo